Nr. 25.

Rok dziesiąty.

Wychodzi co wtorek jeden numer. Prenumeratę przyjmują wszystkie cesar. król. pocztamty, także drukarnia Piotra Pillera we Lwowie pod numerem 98. 4/4.

TYGODNIK
ROLNICZO-PRZEMYSŁOWY.

Rocznie płaci się we Lwowie w drukarni Piotra Pillera 8 złr. 24 kr. m. k, z przesyłką do mieszkania we Lwowie; na poczcie lwowskiéj 10 złr. m.k.; na prowincjonalnych pocztach 10 złr. 48 kr. m. k. Prenumerata półroczna przyjmuje się.

We Lwowie dnia 22. Czerwca 1847.

Leona hr. Rzewuskiego: Uwagi nad artykułem o dzierżawach w nrze 23. Tygodnika rolniczo-przemysłowego b. r. zamieszczonym.

Powodem do uwag następujących jest artykuł tyczący się dzierżaw w nrze 23. umieszczony. Nieznajomy autor dowcipnie rysuje śmieszny stosunek między dzierżawcą i dziedzicem nawzajem, gdy twierdzi, że starać się będą obaj o pokrycie chęci do przedłużenia kontraktu dzierżawnego. Czyż u nas nienależy rachować na moralne wpływy rzetelności i rozsądku? Ja tego zdania nie dzielę, a jeźlim utopista, winienem to właśnie stosunkom pochodzącym z kontraktu dzierżawnego z dzierżawcą ś. p. W. Fr. Bocheńskim.

Jeżeli Anglia więcéj celuje doświadczeniem i nauką, to nie racja żeby u nas miało być mniéj rzetelności, żeby każdy dziedzić miał być wymyślnikiem, każdy dzierżawca łapigroszem. Te obrazy melodramatyczne należą do jednego magazynu w raz z historjami o uciemiężeniach i t. d.

Pisząc projekta przypuszamy, że dla uczciwych i rozsądnych właścicieli i dzierżawców piszemy. W kontrakcie widzimy wytyczenie dobrowolne obowiązków i praw wzajemnych w celu unikania wątpliwości, szczególniéj dlatego, żeby oficialiści i, w przypadku śmierci kontraktujących, spadkobiercy wiedzieli co było między kontraktującymi. Ale nieuważamy ażeby kontrakt miał albo mógł być kagańcem na złośliwych dzierżawców, kamizelką na obłąkanych dziedziców, słowem kontraktów karnych nierozumiem. Katechizmem moralności i agronomii kontrakt równie być niemoże. Kogo własne uczucie i zdanie przyjaciół na dobréj drodze nieutrzymuje, tego nienastraszy pan komornik; kto gospodarować nieumie, ten się tego z warunków kontraktu nienauczy.

Wreszcie objaśniwszy zasadę z której pisząc wychodziłem wdzięczny jestem P. E. J., że raczył wziąść myśli moje za powód do napisania planu nowego i zachęcenia nas wszystkich do dalszego rozbioru tak ważnego przedmiotu.

Łączę wyrazy najszczerszego poważania mojego.

L. Rzewuski.

Podhorce dnia 12. czerwca 1846.

O wyrobie dachówek polewanych we Lwowie w zakładzie fabrycznym Nr. 13 *).

Doświedczenia wieków mówią zatém, że niéma nakrycia tyle trwałego, ozdobnego i przed ogniem tyle bezpiecznego jak dachówki, których we wszystkich cywilizowanych krajach zdawna używają i które wszystkim domaganiom budownictwa odpowiadają najdokładniéj. Już Rzymianom znane były wyroby gliniane, których używano na pokrycia dachów w

*) Dachówki, które jeszcze tu i ówdzie na starych gmachach widujemy, sprowadzano dawniéj z Gdańska. Już za czasów niezgasłéj pamięci księdza Krzysztofa Kluka zaniedbano bardzo wyrabianie dachówek w kraju, jeżeli się przedtém kiedy w głębi jego niém zatrudniano, gdyż niespracowany ten pisarz byłby nam o tym wyrobie dał dokładną wiadomość, a tak tylko pobieżnie o nim wspomiał w obszérnych swoich dziełach. Zamieszczając tedy niniejszy artykuł tak, jak nam się do rąk dostał, w naszém piśmie spodziéwamy się nim przysłużyć. Szanownym Czytelnikom *P. r.*

celu zabezpieczenia się od deszczowéj wody i ogniowego pożaru; z których wyprowadzano mury, piętrzące się bez żadnego nakrycia; z których rabiano zadziwiające sklepienia; których też używano do wodociągów i innych w zadumienie wprawiających budowli. Szczątki dzieł rzymskich w zawodzie budownictwa, które oparły się potąd zniszczeniu wieków, są dla nas niezbitym dowodem, z jaką troskliwością panowie starożytnego świata musieli dobiérać gliny, jak ją musieli doskonale czyścić dla utworzenia z niéj jak najbardziéj skupionéj masy, równie jak o tém poświadczają, że dla doskonałego wypalenia materjałów z gliny urobionych nie żałowano materjału palnego. Ani na chwilę wątpić niemożna, że do wspomnionych wyrobów niebrano jakiéjkolwiek gliny, owszém wypada przypuścić, że używano w tym względzie próby chemicznéj albo się rozumowo doświadczenia radzono, i nieżałowano kosztów dla sprowadzenia gliny zdatnéj do celu z dalszéj odległości, jeżeli jéj tuż na miejscu niebyło, bo wtenczas jeszcze szło ludziom ściśle o to, aby się nigdy nieminąć z rozumnym celem.

Już z tego, co się rzekło, wnieść można o błędności twierdzenia, jakoby pokrycia dachówkowe tylko w pewnych razach na pierwszeństwo przed metalowémi zasługiwały; szczególniéj, że niewiele czasu potrzeba, aby się przekonać, że wszędzie albo wśród samych miast i wsi albo nie o podal od nich znajdują się rodzaje gliny, których albo bez dalszych zabiegów na dachówki użyć można, albo za domieszaniem innych rodzajów gliny znajdujących się bliżéj lub daléj — a co się rzekło w ogólności, to i do naszego Lwowa można zastósować zupełnie.

Dachówki zasługują z wielu względów na pierwszeństwo przed pokryciem metalowém dachów; zaś najpierwszym względem jest, że, ktokolwiek zna się na gatunkach gliny i umié się z nią obejść, może dachówkę prawie wszędzie w miejscu wyrabiać; że rudy metalowe nie w każdym znajdują się miejscu; że potrzeba użyć niemało materjału palnego nim je się stopi; że wyrabianie blach z uzyskanego metalu niełatwe; że zatém dachówka od nakrycia metalowego daleko tańszą być musi. Oprócz tego wiadomą jest rzeczą, że dachówka nawet od saméj miedzianéj blachy bezpieczniejszą jest od pożaru, a doświadczenie nowszych czasów pokazało, że gmachów fabrycznych z samego żelaza wyprowadzonych w Anglii niemożna było podczas pożaru ogniowego ochronić od zniszczenia, gdyż nawet niepodobną było przystąpić do nich, równie poświadczają wiarygodne publiczne doniesienia, że w Hamburgu, podczas ostatniego niedawnego ognia wielkie, przestrzenie dachów metalowych za doskwirającą im gorącością, powypreżawszy się, pospadały; z czego wszystkiego oczywiście się pokazuje, iż dachówki na pierwszeństwo przed pokryciem metalowém zasługują. Co do pokrycia dachów blachą miedzianą niemożna pominąć niedogodności, która pochodzi ztąd, że się na jéj powierzchni szczególnie tam, gdzie dach do murów przypiéra, tworzy grynszpan (niedokwas miedziany) zaczém się dach psuje i wymaga poprawy wiodącéj do wydatków i z tego szczególniejszego powodu jeszcze, że się trudno ustrzédz oszukaństwa ludzi, których do naprawy używamy. Pokrycie blachami żelaznémi nietylko jest ztąd niedogodne, że je potrzeba prawie co dwa lata dla uniknienia zniedokwaszenia czyli rdzy pokostować, co oczywiście nieobchodzi się bez wydatków; ale jeszcze ztąd w tych naszych najnowszych czasach, że oprócz wałkowanych innych prawie niedostanie, a te zwykle są łupniste, rzadko kiedy czyste i niedziurawe, zatém częstéj poprawy potrzebujące i znowu na wydatki narażające.

Pokrycie blachą cynkową najmniéj jest trwałém z pomiędzy wszystkich metalowych nakryć, z powodu swéj skazitelności i oprócz tego w ogniu małoco trwalszém jest od gonta. Dowodem skazitelności tego metalu jest to, że się bardzo ukwasoradnia, czyli rdzewieje; tego zaś, że jest małoco trwalszém od gonta niéma co dowodzić, albowiem nietajno, że wcale niewielkiego stopnia gorąca potrzeba, aby podpadł topnieniu, gdyż smutne doświadczenie uczy, że nawet sam pożar sąsiednich domów to sprawić może. Podczas pożaru niemały też kłopot z cynkowym dachem, bo ratunek trudny, bo woda ze sikawek nań prowadzona, gdy metal topnieje na wszystkie strony pryska, zaczém ludzie ratujący narażają się na niebezpieczeństwo, którém im grozi takie pryskanie i ociekanie na dół metalu. Z domu tak krytego już się trudno wydobyć ludziom w nim znajdującym się, przystąpić też do niego, z powodu niebezpieczeństwa, niełatwo.

Zdaje się, że się podostatek dowiodło, iż pokrycie cynkowe nietylko niejest lepszém, ale nawet gorszém od gontowego, z kórego też powodu w niektórych stołecznych miastach zakazano zupełnie cynkiem dachy pokrywać.

Niéma zatém potrzeby rozwodzić się szerzéj nad pierwszeństwem dachówkowego pokrycia przed me-

talowém, pierwszeństwem, w którém od najdawniejszych czasów utrzymują się dachówki i słusznie, dając wśród wszczętego w sąsiedztwie pożaru zupełne bezpieczeństwo domom niémi nakrytym, tak jak gdyby sklepieniem zabezpieczone były. Wdzięczność należy się wysokiéj łasce Jego Królewiczowskiéj Mości najdostojoiejszemu Arcyksięciu Ferdynandowi Este, iż można było czynnie się zająć potrzebnémi poprzedniczo próbami, aby z lwowskich glin w stósownie zaprowadzonym zakładzie wyrabiać dachówkę. Jakoż doszło się do zupełnie zaspokajających rezultatów; wyrabiane albowiem od cztérech lat dachówki posłużyły do pokrycia kilku dachów doskonale, tak, że wszelkim wymaganiom uczyniły zadosyć. Wystawione albowiem na wpływy temperatury opierają im się do tyla, że już dzisiaj z pewnością twierdzić można, iż im nieulegną, gdyż doświadczenie dostatecznie przekonywa, że dachówki, które tylko jedno lato i zimę niepopadły skazie, niepopadną jéj i nadal; osobliwie, gdy od gliny, z któréj je urobiono, troskliwie wszystkie różnorodne części oddzielano, a sam wyrób na trwało polano. Dachówki tam tylko się psują, a nawet i wtedy, gdy znajlepszéj wyrobione gliny, gdzie z nią niedosyć umiejętnie i ostrożnie postąpiono, i gdzie wyrobu niepolano, gdyż niepolewane dachówki lubi porastać mech, który je niszczy. Przekonano się dostatecznie wczasie robionych prób, że we Lwowie dobréj gliny do dachówek wcale niebraknie; przyczyny zaś, dlaczego w fabrykacyi dachówek niepostąpiono dotychczas i dlaczego na niektórych próbach poprzestać musiano, w tém oto upatrywać należy, że strycharze, garncarze i fajansiarze niemieli gruntownéj znajomości gliny, że jéj części składowych i obchodzenia się z nią nieznali i, że zadawnionych swoich zwyczajów częścią z niewiadomości lub przesądów, a częścią z egoistycznych widoków niechcieli porzucić. Gdy do téj okoliczności dodamy jeszcze i to, że niechciano łożyć potrzebnych kosztów dla uskutecznienia prób, na stósowne przyrządzenia i ogniska, to łatwo będzie pojąć, dlaczego czescy fabrykanci, którym tutejszej gliny posłano, i dlaczego ci, którzy z Czech tutaj przyszli, wnet się z niechęciwszy, niczego niedokazali. Najbardziéj niepowiodło im się nadać dachówce trwałéj, czarnéj, jakoby żelaznéj glazury czyli polewy, co teraz najlepiéj powiodło się większemu usiłowaniu.

Nienależy się pominąć i téj okoliczności, że się nieuda dachówką z zadowolnieniem pokryć dachu nikomu, kto się z materjałem do pokrycia przeznaczonym przyzwoicie obejść nieumié, czyli po prostu mówiąc nikomu, kto niewié, jak się dach powinno pokrywać dachówką. Wszakże najlepsze blachy metalowe, najlepsze gonty, a więc i najlepsze dachówki, skoro ich się zażyć nieumié, celowi nieodpowiedzą; zatém téż poszło, że właśnie tutaj przed trzema laty w pewnym budynku, do którego pokrycia użyto kilka tysięcy dobréj dachówki, za każdym dészczem woda strych zalewała, chociaż strychowe okna pokryte były blachą żelazną, chociaż użyto do pokrycia gontów i dachówek na płaskich miejscach dachu. Nieczemu innemu przypisać nienależy, iż się w tym razie dachówki nieużytecznémi pokazały, ale właśnie szerokiemu łaceniu, azatém niedosyć dokładnemu przyleganiu szarów dachówkowych, równie jak i temu, że tutaj właśnie używają zanadto dziurkowatéj murowéj zaprawy wapna z piaskiem, która, pokrywszy całą powierzchnię i glazurę dachówek, przez szczeliny wodę pomiędzy nie wprowadzała.

Przekonano się, że niesłusznie dachówkom przypisywano wady, których niemiały. Wzięto ich albowiem około 4000 sztuk z tego samego nakrycia i użyto na pokrycie tutejszego konwiktu szlacheckiego, a chociaż nieudało się mimo trudu oczyścić ich z mieszaniny wapna i piasku, którą je przedtém narzucono; wszelako niéma ani śladu, aby im co szkodziła woda deszczowa lub śniégowa, albo żeby po dziś dzień w najmniejszéj rzeczy były uszkodzone, chociaż już trzy lat minęło. Szczególna ta jedna pokazała się niedostateczność w nakryciu rzeczonego konwiktu, że miejscami przez szczeliny wkradał się drobny śniég pod dach, a to z powodu, że dachówek nieusadzono na wapnie z piaskiem, ale na sucho dla próby; wszelako i temu zaradzono narzuceniem dachówek na odwrotnéj stronie t. j. od strychu zwykłą zaprawą wapna z piaskiem, otkąd jest wszystko w najprzyzwoitszym stanie.

Gdy cokolwiek późniéj pokrywano większe części tego i innych dachów, układano dachówki tak, że brano cokolwiek wapna z piaskiem, które dawano pod ich spód, ale tyle tylko, że nic niemogło w miejscu spojenia jednéj dachówki z drugą wystąpić na wierzch, zaczém udała się i ta próba doskonale.

Gdyby się wszelako najmniejsza skaza na dachu cegiełkowym pokazała, co się nieczęsto trafia przy pokrywaniu we dwa szary łatwo ją naprawić, bo wcale nietrudno od strychu wsunąć na miejsce zepsutéj dobrą dachówkę.

*

Niechaj stanie za dowód, jak mało zwracano uwagi na pokrycie budowli dachówkami w najnowszych czasach, ta okoliczność, że do tych czas sądzono, jakoby niepodobną było rzeczą pokrywać niémi strychowe okna i wszelkie kręte i załamywane miejsca, do czego wyłącznie blach metalowych używano, a wszelako można dachówkami, w kształt klinu urobionémi, tego samego dokazać, jakoż przykład tego mamy oczywisty na konwikcie szlacheckim i na nowéj prochowni, — przykład wszystkich zadowalający.

Takiémi saméml dachówkami dają się pokrywać kręglaste w górze zaostrzone dachy, czego mamy przykład na dwóch przy rzeczonéj prochowni wzniesionych domeczkach strażniczych. Wypada tutaj dodać, że komisja uznawcza z dnia 9tego listopada 1846 uznała dobroć pokrycia nietylko na dopiéro wspomnionych domeczkach strażniczych, ale i na magazynie prochowym równie jak i na domu straży i składzie sikawek ogniowych.

Któż po sprawdzeniu tak oczywistych dowodów zechce jeszcze wątpić, że dachówkami można kryć wszystkie jakiekolwiekbądź dachy, ozdobne, trwałe, i od ognia bezpieczne? Niedogodne są wszystkie dotąd używane sposoby pokrywania murów ogniowych i ogrodowych: Gdy się do pokrycia takowych używa płyt trembowelskich, to te w ogniu, gdy gorąco doskwiéra, pękają, zkąd się bierze niebezpieczeństwo dla ratujących w pożarze; do tego płyty takie szczególnie, gdy są cokolwiek za spadzisto ułożone, z powodu wpływów atmosferzcznych odrywają się i spadają, jako się to już istotnie stało tutaj na Szerokiéj-ulicy, czemu zaradzić niemożna, tylko kosztownem przybijaniem płyt prześwidrowanych gwoździami mocnémi. Wypada też pamiętać o tém, że pokrycie takich murów dachówką nietylko jest ozdobne, i ozdobniejsze od innych pokryć, ale nawet tańsze od pojedyńczego pokrycia płytami trembowelskiémi.

Pokrycie murów ogniowych lub innych zwykłą murową cegłą na wapnie z piaskiem układaną, prawie się na nic niezdaje, jak o tém lada rzut oka przekonywa, albowiem w gębczastą tę mieszaninę wapna i piasku wkrada się wilgoć, która psuje cegłę i mur, jak gdyby ten krytym niebył, zresztą pokrycie takie żadnéj niedaje ozdoby.

Ileż niemamy tutaj kłopotów z kominami? trudno je zasklepiać, trudno sklepienia w dobrym stanie utrzymać, ladajaka bowiem zaprawa murowa, którą je narzucamy, wnet się psuje, reperacje zatém są nieustanne. Nieszczególne téż jest nakrycie kominów kamieniami, albowiem niepodobna prawie, poukładać ich tak szczelnie, by niebyło, w miejscach zetknięcia się ich, szczelin dozwalających dostępu wilgoci. Niedostateczne téż jest pobijanie kominów czy to czarną czy białą blachą, bowiem jedna i druga rdzewieje. Z wymienionych sposobów nakrywania kominów żaden niejest dostateczny, żaden niechroni kominów od uszkodzenia a nawet od zawalenia się.

Łatwo wszelako złemu zaradzić, gdy się da na komin kabląkowaty daszek z dobrych polewnych dachówek, jak prawie uczyniono na konwikcie szlacheckim. Jestto właściwie naśladowaniem starodawnegosposobu pokrywania kominów, jakie jeszcze tu i ówdzie w starodawnych budowlach spostrzegamy. Pokrycia takie opierają się wszelkim nawalnościom całe wieki i, chyba z przypadku jakiego osobliwego, potrzebna im jest jaka reperacja. Mało téż one kosztują, i mniéj od wszystkich innych nakryć.

Zarzut, że dachy cegiełkowe zanadto są ciężkie na zwykłe budynki, zbija rzeczywistość. Tam albowiem, gdzie są w używaniu, niewznoszą z tego powodu grubszych murów. W samym Wiédniu są mury w domach krytych dachówką na ostatnim piętrze tylko półtory stopy trzymające, podczas podług przepisu dwie stopy trzymać powinny, a trzeba wiedzieć, że Wiedeńskie dachówki są o $\frac{1}{8}$ cięższe od tutejszych polewanych, i ani z wyszlamowanéj czyli przesitowanéj gliny, ani téż polewane, więc więcéj wody w siebie wciągają i ciężaru nabierają, zresztą z tego powodu częstszych naprawek potrzebują, co wcale niepomaga ani wiązaniu dachowemu, ani innym częściom budynku. Mury tutejszego konwiktu szlacheckiego nie są wcale grubszémi od innych prywatnych budynków, oprócz tego w konwikcie tym, są sale obszerniejsze, aniżeli w domach prywatnych, zaczém mniéj jest środkowych murów, a cały ciężar opiéra się na mniejszéj liczbie ścian. Chociaż dach ten od kilku lat już wzniesiony, ciężar jego bynajmniéj w niczém budynkowi niezaszkodził. Dla przykładu przytoczyć wypada, że przed trzema laty naprzeciwko Żelaznéj-wody pokryto dach, słabo wiązany i przedtém słomą poszywany, polewaną dachówką, stoi on dotychczas bez najmniejszéj skazy.

Dla porównania kosztów, jakich wymaga dach cegiełkowy i inne tutaj zwyczajne, obliczy się wszystko podług miejscowych cen, niezapominając, obok kosztów wzniesienia, o kosztach naprawy w przeciągu stu lat.

Koszta sążnia kwadratowego połacenia i pokrycia walkowaną blachą miedzianą, a to co do robocizny i materjału:

Robota ciesielska za połacenie łatami, trzymającémi w grubości $1\frac{1}{4}$″ na 5″ odległości przybijanémi . . . . — złr. $7\frac{1}{2}$ kr.

$3\frac{1}{2}$ sążnia $1\frac{1}{4}$″ miękkich tarcic po 9 kr. . . . . — » $31\frac{1}{2}$ »

21 bretnali $\frac{1}{m}$ po 3 złr. 6 kr. — » 4 »

Pomocnicy wynoszą . . . . — » 3 »

$9\frac{1}{2}$ płyt blaszannych z miedzi trzymających po 27″ w kwadrat . . . 25 » 20 »

Wynagrodzenie robocizny, koszta rusztowania, potrzebne gwoździe i blaszanne łapki . . . . 3 » 20 »

Suma kosztów wyłożonych na wystawienie 1 □° . . . . 29 » 26 »

Do tego doliczyć wypada, ponieważ pokrycie miedziane co 10 lat musi być kitowane, za 9ne kitowanie w 100leciech □°, za robociznę i materjał po 36 kr. . . . . 5 „ 24 »

$\frac{10}{00}$ pierwotnych kosztow na zastąpienie popsutych płyt nowémi . . 2 „ 56 »

Suma ogólna kosztów □° pokrycia dachu miedzią wynosi na lat 100 37 » 46 »

Koszta sążnia kwadratowego, połacenia i pokry-krycia dachu czarną walkowaną ludwikstalską blachą żelazną:

Robota ciesielska: łacenie łatami $1\frac{1}{4}$″ grubémi 5″ szerokiémi, na 8″ odległości . . — złr. 7 kr.

Pomocniki . . . . — » 3 »

$3\frac{1}{4}$° $1\frac{1}{4}$″ miękkich tarcic, sążeń po 9 kr. . . . . — » $29\frac{1}{4}$»

18 sztuk bretnalów $\frac{1}{m}$ po 3 zr. 6 k. — „ $3\frac{1}{4}$»

$8\frac{1}{2}$ płyt żelaznych po 30″ długich a 27″ szerokich, których idzie 17 na wiedeński centnar . . . . 8 » 30 »

Zapłata od nakrycia go, gwoździe i rusztowanie . . . . 2 „ 48 „

Podwójne olejne naprowadzenie . 1 „ 12 „

Summa pierwotnych kosztów □° 13 „ $12\frac{2}{4}$»

Do tego, aby dach o ile można ochronić od rdzy, potrzeba go co 3 lata olejno malować, 33ne malowanie w 100leciech □° 54 kr. . . . 29 » 42 »

Oprócz tego potrzeba co lat 10 dach blaszany kitować, a zatém w 100 leciech, krotne kitowanie po 36 kr. . 5 „ 24 »

$\frac{10}{00}$ pierwotnych kosztów na pokrycie reperacyi, gdy się zastępuje zepsute płyty dobrémi, w co się wszelako niewlicza pierwszego dobrego malowania . . . . 1 złr. 12 kr.

Suma kosztów pierwotnych utrzymania, reperacyi pokrycia na lat 100 49 » $30\frac{3}{4}$»

Jeżeli się dach pokrywa gontami we dwa szary, natenczas wypada dach nowy dawać co 11 lat, chcęc budynek w dobrym stanie utrzymać.

Koszta połacenia i pokrycia w dwa szary, a to za jedno połacenie łatami $2\frac{1}{2}$″ szerokiémi, $1\frac{1}{2}$ grubémi, za robotę ciesielskią i pomocnika — złr. 5 kr.

$10\frac{1}{2}$° wymienionych łat po 3 kr. — „ $31\frac{1}{2}$»

30 sztuk łatnalów $\frac{1}{m}$ po 2 złr. 12 k. — „ 4 „

Suma kosztów . . . . . . — » $40\frac{1}{2}$»

Pokrycie gontami we dwa szary kosztuje a to:

Robota cieśli i pomocników . . — złr. 18 kr.

$4\frac{2}{3}$ kóp 3″ szerokich 16″ długich gontów, kopa po 10 kr. . . . . . . — » $46\frac{1}{2}$»

420 sztuk kutych gontalów, $\frac{1}{m}$ po 50 kr. . . . . — » 21 „

Suma 1 » $25\frac{1}{2}$»

Suma ogólna wynosi . . . . 2 „ 6 „

Do tego dodać, gdy w 100 leciech co 11 lat potrzeba nowego pokrycia, gdy jedno połacenie zda się pod 3 pokrycia, to 8kie pokrycie gontem □° podług powyższego wyrachowania wraz z dorachowaniem kosztów zdarcia starych gotów po 2 kr. za każdą razą, a więc 1 złr. $27\frac{1}{2}$ kr. . . . . 11 » 40 „

3krotne połacenie □° $40\frac{1}{2}$ kr.

Rozrzucenie starych łat $1\frac{1}{2}$ kr.

Razem 42 kr. 2 „ 6 »

$\frac{10}{00}$ od pierwszych kosztów na pokrycie potrzebnych reperacyi . . — „ $25\frac{1}{4}$»

Suma ogólna kosztów budowy i reperacyi □° na 100 lat . . . . 16 „ $17\frac{1}{4}$»

Koszta sążnia kwadratowego pokrycia dachówką w 2 szary, a to dobrze szlamowaną, 2 razy wypaloną i polewaną wynoszą wraz z połaceniem:

Robota ciesielska, połacenie na 5″ odległości . . . . — złr. 6 kr.

Pomocniki . . . . — » 3 »

14° 2″ szerokich krajanych łat . — » $46\frac{4}{6}$»

42 łatnali $\frac{1}{m}$ po 3 złr. 6 kr. . — » $7\frac{5}{6}$»

Robota mularska i pomocników przy pokryciu	—	złr. 36 kr.
Cementowe wapno	—	» 34 »
170 sztuk dachówek	5	» 40 »
Suma pierwotnych kosztów	7	» 53½»
Ponieważ uszkodzenie takiego dachu tylko przypadkowe być może, a zatém na pokrycie kosztów reperacyi przyjmuje się 5/00 od powyższéj sumy t. j.	—	» 23½»
Zaczém ogólna suma na 120 lat	8	» 17 »

Z porówniania tego ze wszech miar najdokładniejszego rachunku pokazuje się, że □° dachu cegiełkowego w 100 leciech kosztuje mniéj

od miedzianego	29 złr.	29 kr.
— żelaznego	41 »	13½»
— gontowego	8 »	¼»

Oprócz tego zauważano, że dachówka już dla tego jest lepszą od wszystkich innych materjałów, ponieważ te potrzebując częstéj żeperacyi dają powód do uszkodzenia wiązania dachowego.

Niepotrzeba wątpić, że dachówka urobiona z tutejszéj gliny wytrzyma lat 100 i uczyni zadosyć swemu przeznaczeniu, wszakże dachówka na prochowni Mozera, na magazynie salétry na wyższych wałach położonym i na kościele OO. Karmelitów znajdująca się jest urobiona z gliny tutejszéj, niéma on zapewne lat 10, wszelako do téj pory dójdzie; dodać wypada, że ta dachówka niejest urobiona z gliny przez najgęstsze sito przypędzanéj — czyli szlamowanéj. Rachówki, których używano przed kilku laty do pokrycia kościoła OO. Karmelitów zprzedawano 1000 podług wykazów rachunkowych wraz z odstawę po . . . . 15 złr. m. k.

Polewano tychże kosztowało, jako to:

Zapłata robocizny garnczarskiéj wraz z potrzebnémi do tego materjałami i ingredjencjami	25 »	»
Ubytek spowodowany polewaniem wynosi 20/00 pierwotnych kosztów	3 »	»
Azatém 100 polewanych dachówek	43 »	»

Zaczém □° dachu témi dachówkami nakryty, wraz z połaceniem, zapłatą robocizny, gwoździami i wszelkiémi materjałami wyniesie pierwiastkowo 9 złr. 32 kr. m. k.

Wszystkie dachówki urobione podług zasad technicznych i dostatecznego doświadczenia, których powtórne wypalenie po palaniu ani niezniszczyło ani pokrzywiło; które się przez lat 6 opierają wszelkim szkodliwym wpływom atmosferycznym, zapewne im się i na dal oprą, albowiem niepodobna, aby wypalenie i 6letnie wpływy atmosferyczne braku niewykazały.

Gdy się zwróci uwagę na to, że dachówki powyżéj opisanym sposobem urobione, a polaniem do bardzo gładkiéj powierzchni doprowadzone, żadną miarą przystępu wilgoci niedają, ani tyle szkodliwym dachowym mchom korzenia w sobie zapuszczać niedozwalają, natenczas przyznać wypada, że o nich tylko najlepsze nadzieje mieć należy. Z tego tedy, co się powiedziało, oczywiście widać, że nietylko należy spodziewać się, ale nawet z pewnością twierdzić, że te dachówki urobione z gatunków glin, które poprzednio wytrzymały próbę chemiczną i praktyczną, będą zapewne ku zadowolnieniu wszystkich trwały lat 100, wytrwawszy już lat 5 bez uszkodzenia, jakoż niedziw, bo niežałowano żadnego starania, bo przykłada się wszelkiéj pilności, do oczyszczenia gliny z wszelkich różnorodnych przymieszek i do zbicia jéj w najtęgszą jednorodną masę; wszakże wypala się tę dachówkę 2 razy, poléwa ją się stósownie, azatém niepomija się żadnego warunku doskonałéj trwałości i obejścia bez wszelkich reperacyi, co zapewne wszystko tak urobionéj dachówce jedna tę zaletę, że jest najlepsza ze wszystkich materjałów do pkrycia dachów znanych.

Lekarstwo na odsednienie koni.

Książę Pikler radzi ranę wymyć a potém proszkiem drobnym Gummi Myrrhae zasypać, zaczém się najgorsza rana zgoi w kilka dni bez śladu.

Strach na ptaki.

Porozwieszaj kawałki szkarłatnego sukna koło drzew owocowych tak, by niémi wiatry igrały, a będziesz miał gotowy strach na ptaki. Tak radzą, niewielka rzecz spróbować.

Chléb ze zrosłego zboża.

Babo radzi, by ciasto zadać na 24—30 godzin przed gniecieniem i wyrabianiem bochenków, a będzie ze zrosłego zboża dobry chléb.

Chléb z białéj rzepy.

Białą rzepę można suszyć tak jak kartofle i

przez kilka lat chować. Wyszuszoną trzeba zapewne mleć a mąkę z niéj z mąką zbożową mieszać, aby z niéj był chléb. Biała rzepa jest podobno zupełnie to samo co angielski turnips.

Smarowidło wodę nieprzepuszczające.

Weź jeden funt wieprzowego smalcu, ½ funta tranu rybiego, rozpuść gumę elastyczną w terpentynowym oleju, którego kupisz za 6 kr., zmieszaj wszystko razem, a masz gotowe smarowidło.

Co robić, by zające szczepów nie obgryzały.

Weź żółci wołowéj, zmieszaj ją z wodą i posmarój szczepki. Jednéj żółci wystarczy ci na 100 drzewek.

Środek przeciw racicznéj i pyskowéj chorobie bydła rogatego.

Pewne niemieckie pismo radzi, by bydłu ranem i wieczorem namazywać nozdrze i język mazią, a niezachoruje. U nas powszechnie włościanie namazują dziegciem brzozowym nozdrze a nawet i języki bydła, ba i drzwi stajen bydlęcych znacząc je krzyżem.

Co robić by kartofle do jedzenia przeznaczone niepuszczały kiełek?

Kartofle kładą się do siatkowego worku i zanurzają we wrzącéj wodzie na 20 sekund, potém wyjęte nurzają się na minutę w zimnéj wodzie. Z worku wsypują się do kosza dla zsiąknienia wody, obsuszają zupełnie i przechowują w zwykłém schowku. W dniu jednym można się tak bez trudu obejść z 3—4 korcami.

Posadzka w angielskich końskich stajniach.

Dają ją teraz z gumylastyki, oj lepiéj tam być koniem.....

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

Wino we Francyi.

Wino we Francyi przedstawia wartość 150 milionów talarów. Produkuje go 1,800,000 właścicieli winnic i winogrodników. Połowę wypotrzebowuje Francja, połowę drugiéj połowy Niemcy, a połowę reszta świata.

Żelazne domy.

Belgijczyk Jolard stawia małe i wielkie domy z lanego żelaza i ma właśnie gotowy trzypiątrowy dom żelazny na 12,000 złr. na sprzedaż. Te domy są domy są ciepłe w zimie, chłodne w lecie. Niéma w nich prochu, dymu i pieców. Ściany są wewnątrz próżne, tak, że niémi rozchodzi się wszędzie ciepło z kuchni. (A w lecie? R.)

Nawszatel.

W kantonie Newszatelskim jest 8092 zegarmistrzów. Wina produkuje ten kanton w przecięciu rocznie 5,000,000 butelek.

Paryż 3. czerwca. Tu we Francyi zanosi się na wielki urodzaj — jednakże wedle obliczeń znawców ceny zboża w tym roku muszą być o 20‰ wyższe od normalnych a 1844 roku o 10‰, nawet choćby ten rok i przyszły był najobfitszym, a to z powodu, że tu każdy rolnik oblicza, ile go produkt kosztuje, ani go sprzeda poniżéj wartości. Samo więc podrożenie nasienia do zasiewów spowoduje to podwyższenie. Upały często miewamy potężne, bo do 30 i przeszło stopni na stu-stopniowym ciepłomierzu, ale obok tego chłodne dnie bywają. *P.*

Roweredo 3. czerwca. Czytaliśmy w pewnéj francuskiéj gazecie, że dotknięte w przeszłym roku kartofle zarazą a niekopane przezimowały się do teraźniejszéj wiosny i są zupełnie zdrowe. Takież zdarzenie powtórzyło się i w południowym Tyrolu.

Wiedeń 3. czerwca. N. a. maca owsa kosztuje 2 złr. 18 kr. — do 3 złr., żyta 5 złr. 48 kr. m. k.

Berlin 4. czerwca. I u nas zaczyna spadać zboże — najbardziéj spadł spirytus.

Peszt 6. czerwca. Jarmarku ś. Medarckiego tydzień już upłynął — dawno niepamiętamy tak lichego jarmarku.

Galacz 13. maja. W okręgu Braiły zaraza na bydło zupełnie ustała — tak się zdaje.

Delastowice 17. czerwca. W dniach 10, 11, 12, i 13. czerwca mieliśmy straszne ulewy; Wisła w niższych miejscach wystąpiła z koryta swego, jednakże w miejscach wałami zaopatrzonych tychże wałów nieprzekroczyła. Żyto i jęczmień po największéj części powalone. Skutek tego deszczu i wywózu zboża do Prus w okamgnieniu się okazał. Dziś płacą za korzec żyta 27 złr., przed tygodniem płacono 23—24 złr., za korzec pszenicy płacą 23 złr., przed tygodniem płacono 27 złr., jęczmienia płacą 22 złr., owsa 13—14 złr. w. w. Na okowitę kupca niéma. Krakowscy kupcy przyjechali po zboże do Tarnowa i puścili się także do Jarosławia z przedsięwzięciem zakupienia 10000 korcy zboża. Niemożemy się tego roku spodziéwać namłotu ze zboża, albowiem w czasie okwitnięcia mieliśmy zimna, wiatry i ulewy. Niemożemy się przeto i tego roku znacznego zniżenia cen zboża spodziéwać.

Tego tygodnia mają się rozpocząć roboty około bitego gościńca z Tarnowa do Szczucina, który tego roku tylko do Lisiéj-Góry z Tarnowa ukończony być ma. *Morawski.*

18. czerwca. W cyrkule złoczowskim, w którym ja mam dzierżawę, okazuje się psucie kartofli już teraz na tych kartoflach, które wcześniéj posadzono. Tak jak w zeszłym roku tak i teraz zaczynają się rzucać plamki po listbach czarne, co się zdawało zeszłego roku, że wskutek posuchy; w tym zaś roku a najbardziéj już od kilku tygodni niemożemy się na takową uskarzać, ale nietylko że listki czernieją, spostrzegają także, że w miejscu, gdzie pączki kwiatu zawiązują się, przebiera kartofel kolor brunatny, zaczyna usychać. Jeżeli to psucie daléj stopniować się będzie, możemy się gorszych skutków obawiać niż w zeszłym roku, gdyż w przeszłym roku. I tak ja mam w méj dzierżawie na jednym łanie 300 korcy kartofli posadzonych wcześniejszych na tych więc okazuje się w całéj okazałości ta zaraza; mam także na drugim łanie paręset korcy późniejszego sadzenia, lecz na téj jeszcze się nic nieokazuje.

Pomorzany 18. czerwca. Handel zbożowy dawniéj tyle u nas mający ruchu, idąc z Tarnopola traktem prywatnym do Lwowa, dziś potrochę ustał, gdyż kupcy są zbyt niepewni zarobku na tymże, z powodu, że w okolicy zboże się poprawia na pniu a zatém zboże dawne ziarnowe spaść może.

I tak płacą za korzec pszenicy u nas 6 złr., żyta 5 złr. 24 kr., jęczmienia 4 złr. 48 kr., owsa 3 złr., hreczki 4 złr. 24 kr., kartofli 1 złr. 20 kr.; Garniec okowity 1 złr. 6—7 kr. m. k.

Kartofli wysadzili mniéj niż po inne lata ich sadzono, wyglądają teraz jak najlepiéj, i może rozprawy o europejskiéj zarazie kartofli niezabierą tyle miejsc po różnych dziennikach i gazetach jak w upłynionym czasie, lecz to przyszłość pokaże. *T. E.*

Targ na woły we Lwowie dnia 22. czerwca. Przypędzono wołów 190 sztuk. Sprzedano sztukę, ważącą po 10—12 kamieni mięsa, i 1 kamień łoju po 36 złr.; sztukę, ważącą 16 kamieni mięsa i 2½ kamienia łoju, po 50 złr. m. k. Para skór wołowych kosztuje 15 złr., 1 centnar łoju topionego 22 złr. m. k.

Cena produktów we Lwowie: korca pszenicy 19 złr., żyta 15½ złr., jęczmienia 14 złr., hreczki 15 złr., owsa 7½—8 złr. w. w. 1 garniec 30° okowity kosztuje 1 złr. 5—6 kr. mon. kon.

Uwiadomienia potoczne.

UWIADOMIENIE.

Tygodnik rolniczo-przemysłowy, mając na celu użyteczność, przyjmuje bezpłatnie wszelkie uwiadomienia i doniesienia handlowe i przemysłowe, t. j. tyczące się sprzedaży, kupna i wydzierżawienia dóbr; kupna i sprzedaży realności miejskich; kupna i sprzedaży surowych produktów i fabrykatów; poszukiwania officialistów, kommissantów, przedsiębierców, posad i wszelkich innych spraw realnego życia. Równie może się każdy zainformować w biurze redakcyi osobiście od 12—1. godziny po południu, lub listownie każdego czasu o nadeszłéj wiadomości w skutek ogłoszonego w Tygodniku uwiadomienia, lub doniesienia — a to bez najmniejszéj opłaty. Uprasza się tylko o frankowane listy w razie piśmiennéj korespondencyi.

Własność i nakład Piotra Pillera.